

SĄD EGZYSTENCJALNY W UJĘCIU KRĄPCA – pierwotny, spontaniczny, prerefleksyjny akt poznawczy bezpośrednio ujmujący istnienie bytu (konkretu), stanowiącego podstawę poznania metafizycznego w systemie filozoficznym M. A. Krąpca; nazwa zdania typu „A istnieje” występującego w metafizyce klasycznej, będącego werbalizacją aktu afirmacji bytu.

Nazwa „sąd egzystencjalny” funkcjonuje tylko w języku współczesnej metafizyki klasycznej. S. e. są uznawane za jedyne akty wyrażające formalnie poznawcze przeżycie afirmacji realnego istnienia bytu. Ich charakterystykę określa Krąpiec w swej „zradykalizowanej” teorii bezpośredniego doświadczenia.

S. e. stanowi pierwotny (genetycznie i strukturalnie) akt poznawczy w systemie metafizyki i najpierwotniejsze przeżycie poznawcze człowieka. Jest on wypełniony treścią tego, co istnieje, oraz afirmacją istnienia tej treści.

SPECYFIKA SĄDÓW EGZYSTENCJALNYCH. Koncepcja s. e. wiąże się ściśle z tezami metafizycznymi dotyczącymi (sub)struktury bytu oraz wynikającymi z nich tezami teoriopoznawczymi. Najpełniejszy wymiar uzyskała w sformułowaniu Krąpca. Pomyślana jako uzupełnienie teorii poznania zawartej w pismach Tomasza z Akwinu, stanowi istotny element wypracowanej przez Krąpca oryginalnej koncepcji poznania transcendentalizującego (i odpowiadającej jej koncepcji języka). Jest to zarazem wszechstronne i systematyczne opracowanie s. e., odnoszące się do ich specyfiki, natury oraz roli w poznaniu potocznym i metafizycznym.

S. e. są swoistą kategorią aktów (akt sądenia egzystencjalnego) i struktur poznawczych (rezultat poznawczy aktu sądenia egzystencjalnego), dotyczących bezpośredniego ujęcia istnienia rzeczy jednostkowej, charakteryzującą się specyficzną budową i treścią. Formalnie s. e. wyrażany jest zdaniem „A istnieje” (rezultat językowy aktu sądenia egzystencjalnego, występuje w systemie metafizyki klasycznej.), gdzie A oznacza jakikolwiek konkretny zaś „istnieje” jest wyrazem stwierdzenia faktyczności A.

Charakterystyczny w budowie s. e. jest brak orzecznika, są to tzw. sądy bezorzecznikowe, dwutermińowe (sądy de secundo adiacente). Treść s. e. stanowi ujęcie samego istnienia jakiegoś bytu (sądy te wypełnione są faktycznością konkretnego bytu). W przeciwieństwie do sądów orzecznikowych, s. e. nie polega na łączeniu lub dzieleniu pojęć, lecz stwierdza

bezpośrednio – bez pośrednictwa pojęć, fakt istnienia konkretnego. Jako specyficzne sądy bezorzecznikowe, s. e. nie są analizowane na terenie logiki formalnej. Tak rozumiany sąd, przekracza również ogólną teoriopoznawczą charakterystykę sądu, sprowadzającą specyfikę tego aktu do składania i rozkładania pojęć lub funkcji uzgadniania z rzeczywistością.

Wyróżnia się: 1) s. e. bezpośrednio, będące bezpośrednią afirmacją istnienia przedmiotu. Są one wyrazem bezpośredniego, niezreflektowanego zetknięcia poznającego podmiotu z istniejącym konkretnie bytem. Wśród nich należy odróżnić sądy, które ujmują istnienie rzeczywistości zewnętrznej w stosunku do poznającego podmiotu („coś jest-istnieje”), od sądów stwierdzających istnienie samego poznającego podmiotu, czyli istnienie „ja” w aspekcie egzystencjalnym. Stykając się z istnieniem konkretnego bytu, ujmują fakt jego istnienia. Występują w poznaniu potocznym jako pierwszy akt poznawczy, umożliwiając realizm innych aktów poznania; jako werbalizacja doświadczenia metafizycznego są punktem wyjścia procesu wyodrębniania przedmiotu metafizyki – bytu jako bytu; 2) s. e. pośrednie – rezultat przeprowadzonego rozumowania, którego przesłanki stanowią s. e. bezpośrednio. Ujmują istnienie jako ostateczny akt bytu. Występują w kierowanym metodologicznie procesie analizy bytu na terenie metafizyki („dusza istnieje”, „myśl istnieje”). Ponadto, wyróżniamy (3) s. e. wyraźne („Jan istnieje”) i niewyraźne („coś, ktoś istnieje”).

S. e. są zawsze sędami jednostkowymi. Nie ma s. e. dotyczących przedmiotów ogólnych, gdyż przedmioty takie nie istnieją w świecie realnym, są to jedynie przedmioty myśli. Również nie ma sądów egzystencjalnych negatywnych, gdyż nie ma tego typu przedmiotów realnych.

Bezpośrednie s. e., ujmujące doświadczenie istnienia bytu, stanowią pierwsze spontaniczne i niezreflektowane akty poznania, w których byt jawi się jako treść istniejąca. Są pierwszą i całościową odpowiedzią poznawczą podmiotu na istniejącą rzeczywistość. Realizują możliwość poznawczą podmiotu i są wyrazem aktualizacji człowieka jako bytu poznającego. Krąpiec uznaje je za rację poznawalności rzeczy, a tym samym podstawę realizmu poznawczego. Są punktem wyjścia w poznaniu naturalnym, przednaukowym oraz w naukowym poznaniu filozoficznym.

Waga tej koncepcji płynie stąd, że wskazuje ona na akty, dzięki którym wiemy i uświadamiamy sobie, że znajdujemy się w rzeczywistości aktualnie istniejącej.

Problematyka poznawczego ujęcia istnienia, a tym samym zagadnienie s. e., jako swoistej kategorii aktów poznawczej afirmacji istnienia, związana jest z realistycznymi systemami filozoficznymi, odpoznającymi w bycie złożenie z dwóch realnie różnych „elementów”: istoty oraz istnienia, które jest w tym złożeniu uznane za akt najdoskonalszy (beztreściowy), transcendujący istotę i stanowiący warunek aktualności (realności) wszystkiego. Realna odmiennosc istoty i istnienia warunkuje zasadniczą różnicę aktów poznawczych ujmujących stronę treściową i istnieniową bytu.

Większość systemów filozoficznych poszukując elementu konstytuującego byt, koncentruje się na stronie istotowej – treści bytu. Za tym rozumieniem bytowości idą ustalenia teoriopoznawcze, w których czynności poznawcze człowieka również sprowadzane są do ujęć istotowych (treściowych), a sądy, umysłowa czynność poznawcza, której istotą jest stwierdzanie pewnego stanu rzeczy opisywanego w składających się na sąd pojęciach, traktowane są jako operacja na pojęciach.

Tomasz z Akwinu jako pierwszy dostrzegł rację bytową rzeczywistości w realnym istnieniu i wypracował koncepcję bytu jako istniejącego, ustalił podstawy dla koncepcji poznawczego uchwycenia istnienia. Odróżnił wyraźnie dwie niesprowadzalne do siebie operacje poznawcze (*In Trin.*, q. 5, art. 3): pojęciowanie, prowadzące do ujęcia treści, czyli istoty, oraz sąd (compositio et divisio) – związany z poznaniem istnienia (iudicium respicit esse rei). Akwinata nie pisze nigdzie o s. e., jego analizy dotyczą sądów orzecznikowych, w których zwraca uwagę na znaczenie łącznika zdaniowego „jest”. Podkreśla, że „jest” w sądzie orzecznikowym oznacza prawdziwość połączenia terminów tym sądzie, a więc dotyczy istnienia relacji między pojęciami budującymi sąd. Łącznik wyraża formalne stwierdzenie wyrażonego w pojęciach połączenia cech jako zgodnego z rzeczywistością (stwierdzenie zgodności pewnego układu treści z rzeczą). Ten moment, zw. asercją, konstytuuje sąd i stanowi jednoznacznie o różnicy między nim a prostym ujęciem pojęciowym. Sąd stwierdza, że 2 różne pojęcia, występujące w nim jako podmiot i orzeczenie, są w rzeczywistości jednym bytem. Dokonuje się tu

operacja odwrotna do abstrakcji, sąd scala na powrót to, co w abstrakcji zostało oddzielone. Wraca w ten sposób do realnego stanu rzeczy, w której elementy te tworzą jedność możliwości (czyli podmiotu) i aktu (orzeczenia) (*In Metaphysicorum*, lib. V, b. 9, nr 895). Tym samym sąd odnosi się do bytu – stwierdza swoiste istnienie bytu, dosięga bowiem rzeczy, która istnieje jako zespół elementów treściowych wzajemnie sobie przyporządkowanych. Biorąc to pod uwagę, Tomasz z Akwinu stwierdza, że istnienie jest w umyśle, który łączy podmiot z orzeczeniem (*In Sent.*, lib III, d. 6, q. 2, art. 2).

Analizowany przez Akwinatę sąd orzecznikowy odnosi się do istnienia, ale nie ma w nim formalnego ujęcia istnienia realnego. Dokonanie asercji o przynależności orzecznika do podmiotu musi się opierać na pierwotniejszym ujęciu poznawczym. Ostateczną podstawą rozumienia jedności funkcji sądowych jako swoistego znaku poznawczego jest przyporządkowanie sądu do rzeczywistości.

Bezpośredni uczniowie Tomasza z Akwinu, a także większość jego komentatorów, ulegała w swym odczytywaniu Tomaszowej myśli mniej lub bardziej wyraźnym tendencjom esencjalizującym, upraszczając i schematyzując jego myśl. Gubiąc egzystencjalny wymiar metafizyki Akwinaty, nie dostrzegali potrzeby przepracowania w nowym kontekście problemu poznawczego ujęcia istnienia. Zamiast poprowadzić konsekwentnie dalej Tomaszowe analizy, zaprzepaszczono jego dorobek.

Zagadnienie s. e. jako aktów, które w sposób pierwotny i bezpośredni stykają człowieka z rzeczywistością, pojawiło się dopiero na gruncie współczesnego tomizmu egzystencjalnego, którego przedstawicielami byli J. Maritain, É. Gilson i M. A. Krapiec. Podejmując wysiłek dotarcia do oryginalnej, nie zdeformowanej przez interpretacje, myśli Tomasza z Akwinu, myśliciele ci zwrócili uwagę (niezależnie od siebie) na egzystencjalne aspekty jego filozofii, które mimo, że wg nich silnie zaakcentowane, zostały zapoznane przez późniejszych komentatorów. W tym kontekście pojawiło się zagadnienie poznania istnienia, czyli problem wyznaczenia aktu adekwatnego do jego ujęcia. Podkreślając, że istnienie jako beztreściowe jest nieujmowalne w pojęciach, za taki akt uznali s. e. Przedstawiciele tomizmu egzystencjalnego zaznaczają przy tym, że sam Akwinata nie przedstawił nigdzie teorii s. e. Jednak wskazują, że jest ona naturalną konsekwencją uzupełniającą i

umacniająca jego system, a niektóre teksty są jej zapowiedzią. Wiążące dla opracowania tej koncepcji, a także dla sformułowania opartej na niej metody ujęcia bytu w metafizyce (separacja), stały się teksty Tomasza z Akwinu (zwł. *In Trin.*, q. 5, art. 3 oraz *In De interpretatione*, lib. II, lect. 2).

Pierwsze czasowo analizy związane z zagadnieniem s. e. przeprowadzone przez Maritaina różnią się we wnioskach od efektów dociekań Krapca i Gilsona.

KONTEKST WYODRĘBNIENIA SĄDU EGZYSTENCJALNEGO. Teoria s. e. pełny wymiar uzyskała w ujęciu Krapca. Podjął on próbę zbudowania od podstaw nowej metafizyki ugruntowanej na egzystencjalnym rozumieniu bytu jako przedmiotu formalnego filozofii i wypracował koncepcję poznania metafizycznego. Swoje badania filozoficzne wspierał analizami myśli Tomasza z Akwinu, starając się myśl tę ująć i zinterpretować w świetle historii filozofii, a także współczesnych, akceptowalnych osiągnięć filozofii oraz metodologii filozofii. Brał pod uwagę – w miarę jak zapoznawał się z nimi – dorobek naukowy Maritaina i Gilsona.

Rozwijając konsekwentnie egzystencjalne rozumienie bytu, sformułował w wielu kwestiach nowe stanowisko. Oryginalnym osiągnięciem Krapca jest wypracowanie analogiczno-transcendentalnego rozumienia bytu oraz zarysowanie (a w wielu punktach wskazanie na rozwiązanie) podstawowej problematyki, dotyczącej nowej koncepcji poznania i języka analogiczno-transcendentalnego (pozwalającego przezwyciężyć w metafizyce ograniczenia poznania i języka uniwersalizującego), w którym istotną i podstawową funkcję poznawczą pełni sądzenie egzystencjalne. Wiązało się to z pogłębieniem i dopracowaniem zagadnienia poznania sądowego (egzystencjalnego) jako naczelnego formy poznania realistycznego.

Krapiec już we wczesnym okresie pracy naukowej doszedł do pewnych fundamentalnych ustaleń filozoficznych. Pierwszą pracą, w której zwrócił uwagę na egzystencjalny walor filozofii Akwinaty i zarysował swoją koncepcję poznania bytu, była rozprawa habilitacyjna *Egzystencjalne podstawy transcendentalnej analogii bytu* (1951).

Krapiec nie poświęcił zagadnieniu s. e. osobnego, całościowego opracowania. Poglądy na ten temat wyrażał w niemal wszystkich swoich pracach. S. e. omawia przy determinacji przedmiotu metafizyki, koncepcji

poznania filozoficznego, determinacji języka teorii bytu. Na tej podstawie można zrekonstruować jego teorię s. e., wskazując na ich charakterystykę oraz funkcję w poznaniu potocznym oraz w egzystencjalnej koncepcji bytu. Teksty lubelskiego tomisty, które wzajemnie się wyjaśniają i dopełniają, charakteryzuje spójność. W miarę ogłoszenia kolejnych publikacji Krąpiec uzupełniał swoją koncepcję o nowe elementy, rozwijał kwestie wcześniej poruszane i jakby „naświetlał” je z coraz innych stron. Osiągając coraz głębsze rozumienie prawdy, niekiedy korygował wcześniejsze myśli, jednak wszelkie modyfikacje nie zmieniały podstawowych ustaleń dotyczących natury bytu, a tylko wiodły do pełniejszego zrozumienia podstawowych aspektów. Najszerzej teorię swoją opracował w następujących pracach: *Realizm ludzkiego poznania*, *Teoria analogii bytu*, *Metafizyka*, *Ja – człowiek*, *O rozumienie filozofii*, *Byt i istota*, *Język i świat realny*, *Elementy filozofii poznania*, *Z teorii i metodologii metafizyki* (współautor S. Kamiński).

S. e. w rozumieniu, które wprowadza Krąpiec, jest ściśle związany z określoną metafizyką i jej kluczowymi twierdzeniami. Konieczność wyodrębnienia s. e. wynika z natury i struktury bytu, który będąc przedmiotem poznania, wpływa na sposób poznania i w poznaniu się odzwierciedla. Wiąże się to z podstawową i fundamentalną dla systemu Krąpca tezą o przedmiotowości-objektywności poznania i objektywności samego bytu. Ludzkie poznanie przyporządkowane jest bytowi, który istnieje realnie, niezależnie od podmiotu, swoim własnym podmiotowym istnieniem. Objektywność oraz inteligibilność – poznawalność bytu to najogólniejsze podstawy wprowadzenia s. e. Ich struktura natomiast osadzona jest w strukturze (substrukturze) bytu. Głównym zagadnieniem metafizyki Krąpca, decydującym o charakterze całego systemu, jest realne (ale nie fizyczne) złożenie bytu z dwóch nietożsamych elementów: istoty i istnienia. Wspierając się tekstami Tomasza z Akwinu, wzajemny stosunek istoty do istnienia Krąpiec wyraża w porządku metafizycznym, jako stosunek aktu do możliwości. Istnienie jest aktem najwyższym, najdoskonalszym – w żadnym układzie nie może stać się możliwością, jest warunkiem aktualności wszystkiego – stanowi ostateczną rację realności rzeczy. Istnienie nie jest cechą, nie posiada żadnego treściowego uposażenia, jednocześnie jest zawsze istnieniem czegoś, co istnieje – znajduje się w transcendentalnej relacji do istoty. Każdy byt w swej

substrukturze złożony jest z obu tych elementów (wyjątkiem jest Byt Najwyższy – Absolut, który jest czystym istnieniem), przy czym istnienie jest zarówno wewnętrzną racją realności bytu, jak i ontyczną podstawą bytu w jego doskonałości.

Przyjmując za punkt wyjścia takie rozumienie bytu, Krapiec szuka pierwotnego i zasadniczego aktu poznawczego, będącego pierwszym stykiem poznawczym z istniejącą rzeczywistością i wskazuje na s. e. jako na specyficzny akt poznania, który dociera bezpośrednio do aktualnego istnienia bytu.

STRUKTURA SĄDU EGZYSTENCJALNEGO. Naturę sądu, który jest nośnikiem egzystencjalnej pozycji rzeczy, odsłania Krapiec, analizując zdanie, będące jego semiotycznym ekwiwalentem. Zwraca uwagę na czasownik „być” („istnieć”) w odpowiedniej formie, stanowiący centralny element sądu (zdania) egzystencjalnego. Badania prowadzi na płaszczyźnie języka naturalnego, korzystając z jego zastanych znaczeń i bogactwa intuicji.

Wyróżniając 3 funkcje, jakie „być” pełni w sądach: kohezyjną, asercyjną i afirmacyjną, Krapiec dwie pierwsze przypisuje sądom orzecznikowym, natomiast s. e. wiąże z funkcją afirmacyjną.

Termin „afirmacja” wprowadzony przez Krapca na określenie prymarnego elementu s. e. podkreśla szczególny, nie przynależny żadnym innym aktom poznawczym, charakter tego momentu. W jego wykładni afirmacja jest najbardziej pierwotną funkcją, jaką słowo „jest” spełnia w sądzie, na jej mocy następuje formalne stwierdzenie, że jakiś konkretny byt istnieje. Nie jest to w wykładni Krapca dodatnia asercja, ale swoista odpowiedź intelektu uzgadniającego siebie z realnie istniejącą poza nim rzeczywistością. Afirmatywne ujęcie przedmiotu w s. e. nie polega na stwierdzeniu relacji identyczności między istnieniem przedmiotu a treścią, jaka mu przysługuje, lecz określane jest w kategoriach bezpośredniego styku z istnieniem (prostej reakcji na styk z realnym bytem). S. e., dokonując afirmacji istnienia, jest aktem (poznawczym), który wchodzi w kontakt z innym istnieniem.

Dla Krapca afirmacja istnienia nie jest poznaniem przedmiotowym, polegającym na uznaniu jakiegoś przedmiotu, ale polega na zaktualizowaniu samej władzy poznawczej. Wiąże się to z uznaniem receptywności poznania. Władze poznawcze człowieka (zmysły i intelekt), będąc receptywne w

stosunku do swego przedmiotu, są w możności intencjonalnego przyswojenia sobie tego przedmiotu. Racją przechodzenia intelektu z możności poznania do poznania aktualnego jest istnienie takiego aktu, który aktualizuje możność poznawczą intelektu ludzkiego. Aktem, który wytrąca intelekt z możności poznania, jest istnienie. S. e. zachodzi na styku aktu istnienia rzeczy z aktem poznającego podmiotu, styk ten – jak pisze Krąpiec, wyzwala „błysk” poznawczy będący pierwszym aktem poznania. „Uderzenie” istnieniem pociąga za sobą zaangażowanie podmiotu, wyrażone poznawczo w afirmacji istnienia bytu. Wskutek tego w naszym poznaniu pojawia się „obecność” czegoś, czego jeszcze nie znamy. Krąpiec ten moment poznawczy określa jako „bycie w obliczu”. Podkreśla, że nie tyle człowiek poprzez s. e. wyraża zetknięcie z bytem, ile s. e. zostaje „wymuszony” przez istniejącą rzeczywistość, „atakującą” istnieniem. Realizując możność poznawczą, s. e. są wyrazem aktualizacji człowieka jako bytu poznającego. Sąd rozpoczyna świadome „życie poznawcze” człowieka, wraz ze świadomościowym przebudzeniem następuje (wtórnie) stwierdzenie istniejącego „ja”. Stąd s. e. dotyczące poznania „ja”, choć należą do aktów poznania pierwotnego, są wtórne w aspekcie psychicznym (nie epistemologicznym), gdyż stwierdzenie istnienia własnej jaźni, suponuje afirmację istnienia świata zewnętrznego (M. A. Krąpiec, *Ja – człowiek*, rozdz. IV–V).

Dzięki momentowi afirmacji istnienie staje się dostępne ludzkiemu poznaniu. Tak rozumiany akt poznawczy jawi się jako akt intuicji intelektualnej. Jest momentem aczasowym, aprzestrzennym i akategorialnym (A. Maryniarczyk, *Metoda metafizyki realistycznej* [...], 56).

S. e. ze względu na rolę, jaką spełnia w nich afirmacja istnienia (wyrażana słowem „być”), są szczególnym rodzajem poznania. Specyfikę s. e. w ujęciu Krąpca wyznaczają następujące cechy: bezpośredniość, prerefleksyjność i nadprawdziwość.

BEZPOŚREDNIOŚĆ SĄDU. Radykalizując koncepcję bezpośredniości, Krąpiec wyklucza w tym akcie wszelkie pośrednictwo, zarówno pośredników nieprzeźroczystych (*medium quod*), jak i pośredników przeźroczystych (*medium quo*). Radykalizacja bezpośredniości poznania wiąże się z tym, że istnienie jako akt ostateczny, należąc do innego porządku niż istota, jest w każdym bycie całkowicie różne od treści. Nie może zatem wywoływać

żadnego znaku, a kontakt poznawczy z nim polega na bezpośrednim styku – zaktualizowaniu władzy poznającej. Jako całkowicie bezpośredni akt poznawczy, s. e. jest warunkiem (początkiem) wszelkich aktów poznawczych.

PREREFLEKSYJNOŚĆ SĄDU. Prerefleksyjność s. e. wynika z „wypełnienia faktycznością” – w s. e. nie ma miejsca na świadomość podmiotu poznającego, która wydobywana jest w dodatkowym akcie refleksji. Nie ma w tym akcie zdwojenia: przedmiot – podmiot. Afirmując istnienie czegoś, nie stwierdzamy jeszcze formalnie, że to „ja” (podmiot) poznaję. Akt poznania nie jawi się podmiotowi jako poznanie, ale jako „obecność” rzeczywistości. Akty skierowane są całkowicie na zewnętrzną rzeczywistość. Podmiot jeszcze się w nich nie uwyrażnia. Jako akt poznania nierefleksyjnego, s. e. gwarantuje realizm innych – wtórnych wobec niego – aktów poznawczych, gdyż nie prowadzi do uznania podmiotu za warunek zachodzenia poznania. Krapiec nie traktuje jednak s. e. jako nieświadomych odruchów. Rozróżniając między refleksją in actu signato oraz in actu exercito, z s. e. wyklucza tylko tę pierwszą, będącą odrębnym aktem poznawczym, który dołącza się do aktu „właściwego” i ujawnia różnicę między podmiotem poznającym a przedmiotem poznawanym. Refleksja in actu signato, będąca nieaktowym przeżyciem poznawczym, budzi się wraz z aktem afirmacji istnienia, warunkując to, że ujęcie istnienia jest aktem poznawczym, a nie odruchem.

Ponieważ między tymi dwoma rodzajami refleksji nie ma ostrego rozgraniczenia, ale istnieje ciąg stanów pośrednich, stopnie „nasylenia” refleksyjnością s. e. mogą być różne. Ujawnia się to w procesie formowania i uświadamiania sobie s. e., gdzie mamy do czynienia z coraz intensywniejszym uświadamianiem „zawartości” tego aktu. Spontaniczna, prerefleksyjna reakcja podmiotu na uderzenie istnieniem przedmiotu jest dolną granicą, zaś granicą górną stanowi wyróżniona formalna afirmacja aktu istnienia, wypowiedziana w postaci zdania egzystencjalnego

Stwierdzenie istnienia w poznaniu potocznym jest tak oczywiste, spontaniczne i natychmiastowe, że ulega przeoczeniu, przechodząc w inne akty poznawcze, skupiające się na uposażeniu treściowym. Uświadomienie i spełnienie do końca tego procesu następuje na terenie metafizyki przy formułowaniu rozumienia bytu.

NADPRAWDZIWOŚĆ SĄDÓW. S. e. stanowią akt poznania nadprawdziwościowego, w tym sensie, że docierając do istnienia bytu, są racją poznania prawdziwościowego dokonywanego w sądach orzecznikowych. Dają podstawę do odróżniania stanów realnych od nierealnych. Prawda poznawcza urzeczywistniająca zgodność pomiędzy rozumem a bytem oparta jest na istnieniu. Ostatecznym warunkiem prawdziwości sądu orzecznikowego jest bezpośrednie ujęcie istnienia dokonywane w sądach egzystencjalnych. Jednocześnie Krąpiec stwierdza, że jako akt poznania nieposiadający jeszcze charakteru myśli refleksyjnej ujęcie istnienia nie jest ani prawdziwe, ani fałszywe (warunkiem prawdy poznawczej jest refleksja nad zgodnością treści poznania z rzeczywistością). Natomiast brak pośredników poznawczych podczas ujmowania istnienia w s. e. sprawia, że akt ten jest poznaniem nieomylnym, kontaktującym człowieka z realnym światem w sposób niepodważalny.

Taki typ poznania, charakteryzujący się radykalną bezpośredniością, prerefleksyjnością i nadprawdziwością jest poznaniem pierwotnym i niezależnym od innych aktów poznania. Nieredukowalność do innych momentów poznawczych momentu afirmacji istnienia nadaje s. e. znamiona całkowitej odrębności. W s. e., i tylko tu, słowo „jest” nabiera swego właściwego egzystencjalnego sensu, oznaczając aktualność – faktyczne istnienie. Wykazując, że „jest” w s. e. (znaczenie egzystencjalne) ma inne znaczenie niż „jest” w sądach orzecznikowych (znaczenie łącznikowe), Krąpiec odrzuca możliwość jakiegokolwiek redukowania s. e. do sądów orzecznikowych. S. e. mają bowiem nie tylko inną strukturę niż sądy orzecznikowe, ale mają przede wszystkim różny przedmiot. Krąpiec wykazuje, że wszelkie próby sprowadzania do siebie tych dwóch rodzajów sądów muszą się opierać na zrezygnowaniu z egzystencjalnego, właściwego sensu s. e., a idąc głębiej – sięgając do uzasadnień metafizycznych – wiążą się z rezygnacją z uznania realnej różnicy między istnieniem a istotą.

TREŚĆ SĄDU EGZYSTENCJALNEGO. Dokonując analizy zawartości treściowej s. e., Krąpiec porusza istotną dla realizmu poznawczego kwestię wzajemnego stosunku (umiejscowienia) między ujęciem istnienia a poznaniem zmysłowym. Podkreślając, że w s. e. jednocześnie z intelektualną afirmacją istnienia zachodzi najbardziej ogólne („mgliste”) ujęcie przez zmysły strony

treściowej istniejącego przedmiotu, stwierdza, że akt intelektualnego ujęcia istnienia przebiega niejako obok wywołanego wrażeniami zmysłowymi spostrzeżenia. Stwierdza, że choć doznawanie wrażeń zachodzi wespół z afirmacją istnienia (nie ma poznania czystego istnienia, gdyż istnienie jest zawsze istnieniem czegoś), to jednak oba te ujęcia są odrębne, nie można ich do siebie sprowadzić. Ujęcie istnienia ma bezwzględny poznawczy prymat, ponieważ racją realności wrażeń zmysłowych ujętych w spostrzeżeniach jest intelektualna afirmacja istnienia. To intelektualne ujęcie istnienia, a nie ujmujące treść przedstawienie, warunkuje wydanie s. e. Spostrzeżenie ogranicza się do ujęcia treści, natomiast racją realności materiału empirycznego ujętego w spostrzeżeniu jest ujęcie istnienia. Tym samym wprowadza Krąpiec zawężenie rozumienia spostrzeżenia do ujęcia samej treści. Akt egzystencjalnego sądenia nie jest uwarunkowany przez percepcję, gdyż w ramach tej koncepcji percepcja i afirmacja dotyczą dwóch niesprowadzalnych do siebie aspektów rzeczywistości. W s. e. te 2 ujęcia dopełniają się, tworząc jedność aktu s. e., symbolizowaną językowo wyrażeniem „A istnieje”, gdzie „istnieje” stanowi wyraz kontaktu z istnieniem zaś „A” jest odbiciem najogólniejszego treściowego jego ujęcia. Akt ten, choć materialnie zróżnicowany, jest formalnie prosty. Jedność aktu wynika z jedności przedmiotu, do którego się odnosi.

PODMIOT SĄDÓW EGZYSTENCJALNYCH. Aby wskazać, a zarazem wytłumaczyć i uzasadnić możliwość związku poznania intelektualnego z poznaniem zmysłowym (na który zwrócił uwagę już Arystoteles), jaki występuje w s. e., Krąpiec posługuje się hipotezą rozumu szczegółowego, (inspiracją był tekst Tomasza z Akwinu z *Komentarza do De anima – In De anima*, lib. II, lect. 13). Stwierdza, że s. e. mieszczą się w zmysłowej władzy człowieka, zw. *vis cogitativa* (rozum szczegółowy). Na rozum szczegółowy składają się funkcje władzy zmysłowej (u zwierząt jej odpowiednikiem jest instynkt – *vis aestimativa*) oraz akt intelektu, postrzegającego istnienie rzeczy konkretnej. W wyniku połączonych aktów zmysłu i intelektu, mających się do siebie tak jak akt do możliwości, powstaje jeden s. e. Rozum szczegółowy stwierdza istnienie przedmiotu konkretnego jako realizację ogółu. Występowanie takiej władzy, która przewycięża zdwojenie czynności

należących do dwóch różnych porządków poznawczych, uzasadnia, wg Krapca, sama struktura człowieka, jako bytu będącego syntezą ducha i materii.

Funkcją rozumu szczegółowego są tylko s. e., stwierdzające istnienie rzeczy materialnych w bezpośrednim, potocznym poznaniu. Bezpośrednie poznanie istnienia rzeczy niematerialnych (naszych aktów intelektu i woli) płynie z funkcji czysto intelektualnych. Podobnie w przypadku s. e. pośrednich, będących rezultatem pewnej argumentacji.

Sąd afirmuje złożenie konkretnej treści z jej istnieniem – łączy więc w myśli to, co występuje jako złączone w rzeczywistości (wyraża to zdanie egzystencjalne). S. e. mają strukturę dostosowaną do struktur bytu. Władze poznawcze człowieka odtwarzają tu epistemologicznie aktualno-możliwością (istnieniowo-istotową) budowę rzeczywistości.

S. e. stanowią zatem swoiste składanie i (rozkładanie), ale nie pojęć, lecz ujmują najgłębszą strukturę bytu – są artykulacją doświadczenia bytu (byt jawi się jako treść istniejąca). Dlatego Krapiec stwierdza, że załączki pojęcia bytu jawią się przy pierwszym styku podmiotu z rzeczywistością.

Następstwem s. e. w poznaniu potocznym jest utworzenie pojęcia bytu jako pierwszego, najbardziej spotencjalizowanego przedmiotu poznania – ens ut primum cognitum. To pierwsze intelektualne pojęcie bytu jest podstawą wszelkich operacji myślowych, z niego wywodzą się wszystkie inne pojęcia, łącznie z pojęciami metafizycznymi.

SĄD EGZYSTENCJALNY A SEPARACJA. To najbardziej pierwotne i podstawowe ujęcie, będące rezultatem pierwszych aktów sądenia, Krapiec charakteryzuje jako spontaniczną separację. Akty tej separacji to s. e. W separacji wyodrębnia się przedmioty realnego świata i zakreśla granice realistycznego poznania. Pierwsze rezultaty tej separacji zostają formalnie wyrażone w sądzie egzystencjalnym niewyraźnym „coś istnieje” (załączek pojęcia bytu). S. e. zawiera w sobie całość doświadczenia metafizycznego dotyczącego istnienia konkretnego bytu oraz zawiera implicite wiedzę o koniecznych prawach bycia bytem. Dokonana w s. e. artykulacja doświadczenia metafizycznego nie jest jeszcze ujęciem bytu jako bytu, które jest przedmiotem metafizyki.

Pierwsze, niewyraźne rozumienie bytu zostaje uwyraźnione na terenie metafizyki w procesie separacji metafizycznej, prowadzącej do wyodrębnienia przedmiotu metafizyki – bytu jako bytu i utworzenia jego pojęcia.

S. e. będące uprawomocnieniem poznania w ogóle, stanowią podstawę i zasadę poznania metafizycznego. Są punktem wyjścia (s. e. bezpośrednie) oraz punktem dojścia (s. e. pośrednie), zakorzenione w rzeczywistości i nadają całemu systemowi rys egzystencjalny. Umieszczone w punkcie wyjścia systemu jako werbalizacja doświadczenia metafizycznego dostarczają pierwszych danych, na których opiera się analiza metafizyczna bytu. Będąc aktem absolutnie bezpośrednim (Krapiec wprowadza zradykalizowane rozumienie doświadczenia metafizycznego), ujmującym rzeczywistość w jej najgłębszym akcie, gwarantują realizm systemu; jako akt akategorialny „ogarniają” całą rzeczywistość, a jako poznanie prerefleksyjne – nie umieszczone na osi podmiot – przedmiot – zapewniają neutralistyczne podejście, unikające apriorycznie przyjętych założeń.

Separacja metafizyczna w systemie Krapca to złożona wieloetapowa czynność poznawcza formowania rozumienia bytu, która dokonuje się na s. e. i zmierza do odtworzenia struktury rzeczywistości w jej elementach konstytutywnych.

Bezpośrednie s. e. są pierwszym etapem separacji; stwierdzając istnienie różnych konkretnych bytów, dostarczają metafizyce pierwszych danych i prowadzą do stwierdzenia pluralizmu bytów.

Na drugim etapie, szukając czynnika konstytuującego byt, wypowiadamy sądy orzecznikowe negatywne, separujemy, czyli oddzielamy treść ujętego konkretnego od jego istnienia. Rezultatem tej czynności poznawczej jest dostrzeżenie nietożsamości w bycie istnienia i istoty oraz prymat istnienia w tym złożeniu. Jest to moment decydujący o rozumieniu bytu realnie istniejącego.

Na trzecim etapie następuje wyodrębnienie pojęcia bytu jako bytu i wyrażenie go w sądzie tożsamościowym relatywnym – być bytem jako bytem, to znaczy być jakąś konkretną, w sobie zdeterminowaną treścią, związaną ze współmiernym jej istnieniem.

Tak ujęta separacja jest, wg Krapca, swoistym zespołem sądów, który stanowi podstawę wyodrębnienia realnego przedmiotu metafizyki czyli bytu.

Powstałe w wyniku oglądu rzeczywistości poddanej separacji ujęcie bytu jest ujęciem transcendentnym i analogicznym; zawiera w swej strukturze zarówno element treściowy, jak i istnienie. Takie metafizyczne ujęcie bytu sponuje s. e., które bezpośrednio stwierdzają istnienie bytu. Uformowanie transcendentnego „pojęcia” bytu stanowi determinację przedmiotu właściwego filozofii bytu i otwiera pole dla dalszych rozważań metafizycznych wyjaśniających je. Uwyrażnienie bytu dokonuje się, zdaniem Krąpca, poprzez wyodrębnienie kolejnych właściwości transcendentnych, stanowiących odmienne konteksty ujęcia bytu oraz przez partykularyzację pojęcia bytu. Nie są to operacje dokonywane „na pojęciu”, ale są one wyjaśniającą analizą rzeczywistości w aspekcie bytu jako bytu, która dokonuje się z ciągłym nawrotem do rzeczywistości.

Ostatecznym punktem dojścia metafizyki jest s. e. pośredni stwierdzający istnienie Bytu Pierwszego, Czystego Istnienia, czyli „Absolutu”.

GWARANCJA REALIZMU POZNAWCZEGO. Metafizyczne wyjaśnianie odwołuje się do dokonywanej w s. e. bezpośredniej afirmacji istnienia. Dzięki metodzie separacji (a nie abstrakcji) istnienie na żadnym etapie nie wymyka się metafizycznym analizom.

Transcendentny i analogiczny byt nie da się adekwatnie wyrazić w języku naturalnym. Krąpiec wielokrotnie zwracał uwagę na odmiennosc języka „rzecowego” od języka metafizyki. Język, w którym adekwatnie wyrażone jest poznawcze ujęcie elementów substruktury bytu, a który jednocześnie jest komunikowalny dla człowieka, musi być przełożeniem języka egzystencjalnego na język sądów orzecznikowych. Taki język charakteryzuje się formalnie implikowaną afirmacją istnienia, a jednocześnie zachowuje operatywnosc językową.

Dokonane przez Krąpca analizy problemu poznania istnienia są kompleksowym, wieloaspektowym ujęciem tego zagadnienia, są one spójne z pozostałymi tezami jego systemu, spełniają warunki realizmu i obiektywizmu poznawczego.

M. A. Krąpiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Pz 1959, Lb 1995²; tenże, *Teoria analogii bytu*, Lb 1959, 1993²; tenże, S. Kamiński, *Specyficzność poznania metafizycznego*, Znak 13 (1961) nr 5, 602–637; M. A. Krąpiec, S.

Kamiński, *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lb 1962, 1994³; M. A. Krapiec, *Metafizyka*, Pz 1966, Lb 1995³; A. B. Stępień, *Rodzaje bezpośredniego poznania*, RF 19 (1971) z. 1, 95–127; tenże, *Istnienie (czegoś) a pojęcie i sąd*, SPCh 9 (1973) nr 1, 235–261; M. A. Krapiec, *Ja – człowiek*, Lb 1974, 1991⁵; tenże, *Doświadczenie i metafizyka*, RF 24 (1976) z. 1, 5–16; B. Bakies, *Przedmiot afirmacji sądu egzystencjalnego*, SPCh 14 (1978) nr 1, 25–29; tenże, *Sąd egzystencjalny a punkt wyjścia metafizyki*, tamże, 5–24; W. Chudy, *M. A. Krapca koncepcja poznania istnienia (bytu)*, *Filozofia. Czasopismo Koła Filozoficznego Studentów KUL* (1978) nr 4, 5–24; M. A. Krapiec, *Pojęcie – słowo*, RF 26 (1978) z. 1, 83–112; tenże, *Język i jego kreatywne aspekty*, RF 27 (1979) z. 1, 21–43; W. Chudy, *Percepcja a pojęciowanie i sądzenie*, RF 28 (1980) z. 1, 261–270; tenże, *Poznanie istnienia (bytu) w ujęciu tomistów egzystencjalnych*, SPCh 17 (1981) nr 2, 19–41; tenże, *Zagadnienie tomistycznej teorii s. e.*, SPCh 17 (1981) nr 1, 185–200; M. A. Krapiec, *Język i świat*, Lb 1985, 1995²; tenże, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, ZNKUL 29 (1986) nr 1, 3–15; tenże, *O rozumieniu filozofii*, 1991; tenże, *Byt i istota. Św. Tomasz „De ente et essentia” przekład i komentarz*, Lb 1994²; A. Gut, *Sąd egzystencjalny i poznanie istnienia*, RF 44 (1996) z. 1, 61–78; M. A. Krapiec, *Elementy filozofii poznania*, w: tenże [i in.], *Wprowadzenie do filozofii*, Lb 1996², 335–396; tenże, *Filozofia – co wyjaśnia?*, Lb 1998; J. Wojtysiak, *Próba reinterpretacji (neo)tomistycznej koncepcji sądu egzystencjalnego*, RF 46–47 (1998–1999) z. 1, 221–231; A. Maryniarczyk, *Realistyczna interpretacja rzeczywistości*, Lb 1999, 2005²; tenże, *Racjonalność i celowość świat osób i rzeczy*, Lb 2000, 2007²; G. Besler, *Spór o koncepcję metafizyki. Tomizm egzystencjalny M. A. Krapca a filozofia analityczna P. F. Strawsona*, Ka 2002; M. A. Krapiec, *Specyfika metafizyki realistycznej*, w: *Metafizyka w filozofii*, Lb 2004, 17–36; A. Maryniarczyk, *Metoda metafizyki realistycznej. Wraz z tekstem komentarza św. Tomasza z Akwinu do 5. i 6. kwestii Boecjusza „De Trinitate” w przekładzie Aleksandra Białka*, Lb 2005.

Aleksandra Gondek, Dariusz Gondek